

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.

Monarchya austriacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Księstwa Naddunajskie. — Turcya. — Indye Wschodnie. — Afryka. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 7. marca. Przystępując do pierwszego gal. Towarzystwa dla przemysłu lnu i konopi w Galicyi subskrybował p. Rudolf Kopetzki 5 akcji, przeto ogólna suma subskrypcyi wynosi dotąd 30.700 złr.

Wiedeń, 7. marca. Litogr. „koresp. austr.“ pisze: Sprawa orientalna doszła już do takiego stanu, że względem kierunku, jaki przybrać może w najbliższej przyszłości, niezachodzi już prawie żadna wątpliwość.

Ogłoszenie listu Cesarza Rosyi do Cesarza Francuzów, wydany w Petersburgu manifest, jako też wysłane ze strony mocarstw zachodnich do gabinetu petersburskiego wezwanie do upuszczenia księstw naddunajskich z peremtorycznym terminem, niepozostawiają już prawie żadnej nadziei spokojnego załatwienia tej sprawy.

Chociaż żałować potrzeba, że wezwanie to wydane zostało w takiej formie, po której można się jak najmniej spodziewać pomyślnej odpowiedzi, to jednak z drugiej strony niemożna zapoznawać, że właściwie rzecz biorąc opiera się wezwanie to na zasadzie prawnej i odpowiada zarazem wymaganiom interesów europejskich.

Co do tego punktu nie był gabinet cesarski nigdy w niepewności, albowiem zachowywał stale i objawiał na wszystkie strony to zdanie w ciągu całego toku układów.

Możemy wyrzec to z najzupełniejszym zaspokojeniem, że rząd cesarski podwójnemu obowiązki, który z jednej strony przestrzeganie interesów Europy, a z drugiej przyjaźń dla wysokiego sprzymierzenia nań wkładały, w równej mierze i do ostatka czynił zadość.

Jeżeli więc teraz, jak się obawiać należy, wybuchnie grożąca wojna, tedy pozostaną rządowi cesarskiemu już tylko do przestrzegania interesa tych ludów, które Opatrzność zjednoczyła pod berłem Jego Mości Cesarza; i tylko te interesa jedynie, niesprzeciwiające się zresztą wcale prawom i dobrze zrozumianemu dobru innych krajów, będą na przyszłość wpływały na sposób działania naszego rządu.

Dlatego też przysposobił się rząd cesarski już teraz w należyty sposób, ażeby był w stanie z dostateczną siłą odeprzeć wszelkie niebezpieczeństwa, któreby prowadzona w sąsiednim kraju z wielkimi siłami wojna i objawiające się czynnie w ciągu jej zasady rewolucyjne u granic Cesarstwa za sobą pociągnąć mogły.

Wiedeń, 7. marca. Jego c. k. Apost. Mość raczył dzisiaj o godz. 5 zrana wyjechać do Mnichowa. (Abld. W. Z.)

(Rozporządzenie ministeryum oświecenia względem książek naukowych w szkołach gymnazyalnych i realnych.)

Wiedeń, 27. lutego. Okazało się to już kilkakrotnie, że zakazu nieużywania w szkołach gymnazyalnych i realnych innych książek naukowych, prócz poleconych przez ministeryum oświecenia, nie trzymano się z należytą dokładnością i ścisłością, i że niektórzy nauczyciele dopuszczają się przy zaprowadzeniu i zmianie książek szkolnych nieraz szkodliwych bardzo dowolności. Dyrektorom więc i nauczycielom szkół średnich przywiedziono w pamięć to rozporządzenie, że istotne zaprowadzenie każdej nowej książki szkolnej zależy za każdą razą od przyzwolenia ministeryum oświecenia, i wskazano im oraz sposób uzasadniania propozycyi w tej mierze. Dla tem pewniejszego jednak zapobieżenia wszelkim w tym względzie nadużyciom, wydał p. minister oświecenia następujące rozporządzenie, nim jeszcze nastąpi rewizya i przegląd będących w używaniu książek szkolnych:

Z końcem każdego roku szkolnego przesłany ma być ze strony dyrektora każdej klasie gymnazyjalnej i realnej wykaz książek przepisanych do użytku w najbliższej klasie wyższej, i oprócz tego osobno jeszcze na widok publiczny wystawiony. Ten wykaz, który w sposób dotychczas przepisany dołączony być ma z końcem roku

szkolnego do planu dawania lekcji przedkładanego zwykle zwierzchności szkolnej, i gdzie przytoczyć należy dekret pozwalający do użytku szkolnego tej lub owej książki, powinien być po otworzeniu najbliższego roku szkolnego nanowo w klasach odnoszących się ogłaszany, i należy się przytem przekonać, czy też uczniowie opatrzeni są należytemi książkami.

Z pomienionego wykazu wyłączone być mają książki nie należące właściwie do kategorii książek szkolnych, lecz zalecone nauczycielom lub bibliotece zakładu szkolnego tylko jako książki pomocnicze, i pod żadnym pozorem nie można będzie uczniów przynaglać do zaopatrywania się w te książki.

To, że w programie szczególnych gymnazyów lub szkół realnych wyszczególniono książki szkolne, których zaprowadzenie polega tylko na specjalnem i tylko dla jednego zakładu szkolnego ważnem upoważnieniu ze strony ministeryum oświecenia, nie upoważnia bynajmniej do zaprowadzenia takich książek i w innych szkolnych zakładach.

Tem mniej jeszcze może bez wyraźnego przyzwolenia ministeryum oświecenia przyjęta być do użytku szkolnego książka z tego tylko względu, że nosi tytuł „książki szkolnej do użytku gymnazyów lub szkół realnych.“

Książka raz już wprowadzona za wyższym przyzwoleniem nie może być żadną miarą zastąpiona inną w ciągu roku szkolnego, a najmniej u tych uczniów, którym przedmiotów w tej książce zawartych nie wykładano do końca. Zakazuje się to dlatego, iżby uczniowie nie musieli zaczynać naukę z jednej, a kończyć naukę tego samego przedmiotu z innej znowu książki, wyjąwszy na ten tylko wypadek, gdyby samo ministeryum oświecenia kazało *nicodzownie* dawniejszą książkę naukową zastąpić inną.

Nad ścisłem dopełnieniem tego rozporządzenia czuwać mają inspektorowie, a dyrektorów pociągnie się do odpowiedzialności w tym względzie z tą uwagą, że gdyby na przyszłość znaleziono w używaniu książkę nie poleconą lub przyzwoloną, tedy książki podobne będą uczniom odebrane, a natomiast dyrektor i nauczyciel, którzy dopuścili się tego nieporządku, będą musieli własnym swym kosztem zaopatrzyć uczniów książką dozwoloną lub poleconą. (L. k. a.)

Hiszpania.

(Hiszpania gotuje się z wystawą wyrobów swoich do Paryża.)

Madryt, 27. lutego. Rząd zajmuje się gorliwie najstosowniejszymi środkami, ażeby na przyszłej wystawie przemysłowej w Paryżu jak najlepiej były reprezentowane wyroby hiszpańskiego przemysłu. Większa część fabrykantów przygotowuje się już do uczestniczenia w tej wielkiej walce przemysłowej. (W. Z.)

Anglia.

(Posiedzenie Izby niższej z 28. lutego.)

Londyn, 1. marca. Mr. H. G. Liddell zwraca uwagę na następujące doniesienie dziennika „Times“: „Potwierdza się, że Rosyanie mają armię nad rzeką Oxus i że zawarli przymierze zaczepne i odporne z Dost Mahomedem, kanem Chiwy i z kanem Bokhary.“ Mowca pragnie dowiedzieć się, czy rząd otrzymał autentyczne doniesienie o tych wypadkach? Sir C. Wood (prezydent indyjskiego biura kontroli) odpowiada: Co do wiadomości o wkroczeniu Rosyan byłoby bez wątpienia trudno dowiedzieć, że jest fałszywa; wszakże on sądzi, że niema w tem ani słowa prawdy; z ostatnich wiadomości, które rząd otrzymał, można prawie z pewnością wnioskować, że to nieprawda. Mr. Stevens bowiem, angielski konsul w Taebriś, pisze pod dniem 4. stycznia, że rozmawiał z niejakim Mr. Khanikow, dawnym przyjacielem rosyjskim. „Przy tej sposobności“ — tak pisze Mr. Stevens — „spytałem go o mniemaną ekspedycję rosyjską do Chiwy i Bokhary; Mr. Khanikow zaprzeczał, by coś podobnego stać się mogło, i powiedział, że pogłoska ta musiała powstać z następującej przyczyny: „Niektórzy poddani z Kokan zbudowali twierdzę na terytorjum rosyjskiem na prawym brzegu rzeki Syr Dagria; zaczętem wysłano tam oddział wojska rosyjskiego, który jednak po zburzeniu twierdzy powrócił natychmiast do Kaimaku na dawne swe stanowisko.“ A wiadomo przecież, że rzeka Syr Dagria płynie wzdłuż granicy rosyjskiej i wpada do jeziora Aral z północno-wschodniej strony, gdy przeciwnie rzeka Oxus przerzyną Chiwę i wpada do jeziora aralskiego z południowej strony; zaczętem niepodobna przypuszczać, żeby Rosyanie tak daleko się posunęli. Na dru-

gie pytanie zaś względem przymierza Rosji z Chiwą i Bokharą może on odpowiedzieć tyle tylko, że wiadomość tę uważa za bezzasadną, gdyż nadesłana wczoraj zrana depesza z Lahory w Pendzabic cytuje wychodzącą w Cabul gazetę, w której powiedziano, że Dost Mahomed zajęty jest całkiem krokami nieprzyjacielskimi przeciw swemu bratu i obawia się, chociaż całkiem niesłusznie, jak on (Wood) zapewnić musi izbę, wtargnięcia wojsk angielskich na swoje terytorium. W tej chwili ma Kan Chiwy bardzo wiele do czynienia i nie jest przeto w stanie zapuszczać się w nowe rozterki.

Izba wyższa miała wczoraj także posiedzenie, ale debaty jej niebyły wcale ciekawe.

Do dziennika „Standard“ piszą z Alexandryi pod dniem 18go z. m.: „W górnym Egipcie wybuchło powstanie i ludność Abysynii stoi pod bronią.“

(Zeit.)

(Przygotowania do wojny. — Sir Charles Napier obejmuje komendy floty bałtyckiej. — Rozporządzenie ministerium skarbu.)

Londyn, 27. lutego. Przygotowania do wojny odbywają się we wszystkich właściwych departamentach rządu z wielką gorliwością, a im mniej daje się to spostrzegać w stolicy, tem więcej słychać z miejsc werbunkowych i portów o ustawicznym ściąganiu i zgłaszaniu się rekrutów, majtków, robotników okrętowych, maszynistów itp. Ze wiceadmirał Sir Charles Napier objął komendę nad flotą bałtycką, donosiliśmy już przedwczoraj; dziś dowiadujemy się, że rząd ofiarował mu tę godność jeszcze przed czterema tygodniami, ale Sir Napier stawiał takie warunki względem uzbrojenia floty, że rząd uważał je za niepodobne do wykonania, aż wkońcu przystano na wszelkie żądania wiceadmirała, i flota bałtycka będzie już w stanie albo w połowie albo najdalej przy końcu przyszłego miesiąca wypłynąć na morze. Niemniej ważną jest ta okoliczność, że Lord Raglan, komendant korpusu ekspedycyjnego, odjechał przedwczoraj wieczór do Paryża dla porozumienia się z rządem francuskim względem wspólnych operacji wojennych. Z nim odjechali Lord de Ros, który zapewne pozostanie dłużej w Paryżu dla umówienia się z ministerstwem wojny o szczegóły tej wyprawy, gdy już Lord Raglan, którego obowiązek komendanta en chef i dowódcy artylerji zmusza do spieszego powrotu do Londynu, porozumie się o główne punkta, i Sir Baldwin Walker z admiralicyi, mający się naradzać względem najstosowniejszych operacji flot sprzymierzonych.

— Ministerium skarbu wydało dziś rozporządzenie do wszystkich urzędów celnych, ażeby niedozwalały wywozić do Grecji ani prochu ani żadnych innych artykułów wojennych, i dla zapobieżenia niepozwolonemu tajemnemu wywozowi wszelkie znaczne transporta prochu i amunicji tylko za ścisłym wykazaniem ich celu i miejsca przeznaczenia wypuszczają z portów.

(Zeit.)

Francya.

(Monitor de l'armee o uzbrojeniach. — Constitutionnel o składzie armii orientalnej. — Okólnik ministra marynarki do admirałów i dowódców floty.)

Paryż, 2. marca. Moniteur de l'Armee donosi co następuje o uzbrojeniach przeznaczonych na widownię wojny w oryencie: „Niedonosiliśmy nic jeszcze o rozporządzeniach względem utworzenia armii ekspedycyjnej dla orientu. Nasi czytelnicy potrafią ocenić nakazane nam w tej mierze umiarkowanie. Dopokąd wszystkie środki stanowczo niezostaną uchwalone, niemożliwymi nie pewnego donieść, a dziennik znajdujący się w takim położeniu jak nasz niemoże przemawiać z domysłu. Wszakże już teraz możemy utrzymywać na pewno, że w chwili, gdy Anglia tak silnie się uzbraja, także i Francya czyni wszelkie przygotowania, aby mogła z należytą godnością bronić interesów tej samej sprawy. Podług zasiągniętych z naszej strony wiadomości jest już kilka dywizji piechoty i kawaleryi zupełnie uorganizowanych i gotowych do odpłynięcia. Wiemy naprzód, jak świetnie potrafią wojska nasze utrzymać honor chorągwi francuzkiej, kiedy mają na czele tak doświadczonych wojowników, jak generałowie Canrobert, Bosquet, Forey, d'Allonville, Bonat, d'Aurelle de Paladines, Dautemarre, d'Erville, de Lourmel, Espinasse, de Martimprey, Cassaignolles, Venoy i t. p., i kiedy nową armię orientalną jeden z najstawniejszych marszałków, którego zawód wojskowy wyrobił się wyłącznie na polu bitwy, powiedzie przeciw nieprzyjacielowi. A cóż mówić o tem, co nam z pewnością zapowiada list księcia Napoleona do Cesarza, że armia orientalna będzie pomiędzy szefami swymi liczyć także księcia, który stojąc najbliżej tronu chce podzielać sławę naszego oręża i dać Francji nowy dowód swego poświęcenia.“

— Dziennik „Constitutionnel“ spowodowany temi doniesieniami Monitora de l'Armee przytacza z lugduńskiego dziennika „Salut Public“ następujące szczegóły o składzie armii orientalnej: Korpus ekspedycyjny będzie obejmował następujące oddziały wojska: 6sty, 7., 20., 26., 27., 39. i 74ty pułk liniowy; 7dmy pułk lekki; pięć batalionów strzelców pieszych; batalion Zuawów; batalion krajowych strzelców; 8 szwadronów afrykańskich strzelców i 11 baterji dział. Naczelnym dowódcą St. Arnaud będzie miał pod swoim kierunkiem generałów dywizji Canrobert, Bosquet i Forey jako dowódców piechoty, generała d'Allonville jako dowódcę kawaleryi, i czterech generałów brygady. Pułkownik Lebeuf dowodzi artylerją, a pułkownik Ardant korpusem inżynierów; pułkownik Martimprey jest szefem sztabu generalnego.

— „Monitor“ ogłasza w urzędowej swej części następujący z 23go lutego datowany okólnik ministra marynarki i kolonii do admirałów i wszystkich dowódców floty:

„Mój Panie! Depesza moja z 18. t. m. zwracała szczególną uwagę pana na groźne zawikłania, jakie kwestya orientalna wywo-

łała w Europie. Układy wytoczone dla spokojnego załatwienia sporu między Rosją i Turcją były bezskuteczne, i słusznie wnosić można, że i dalsze usiłowania spełzną na niczem. Anglia i Francya postanowiły bronić państwa tureckiego i oprzeć się nawet przemocą zaborem planom Rosji. Obadwa te wielkie narody są ściśle zjednoczone w swej polityce, i dały sobie nawzajem najpewniejsze rekojmie swego przymierza. Ich eskadry krążą razem po czarnym morzu. Obie wspierają się nawzajem jak najrzetelniej. Obadwa rządy, przyjąwszy wspólną politykę, porozumiały się zarazem o wszelkie środki działania. To przymierze Anglii i Francji ma istnieć nie tylko na morzach europejskich. Rząd Jego Mości Cesarza i rząd Jej Mości królowy Anglii pragną, ażeby ta sama jedność, to samo porozumienie panowało we wszystkich strefach kuli ziemskiej. Siły morskie Anglii i Francji muszą przeto udzielać sobie wzajemnej pomocy na wszystkich nawet najodleglejszych morzach świata. Zaraz po otrzymaniu tych instrukcyi będziesz się Pan starał wejść w stosunek z szefami stacyi lub dowódcami okrętów angielskich. W porozumieniu z nimi będziesz pan używał wszelkich środków dla skutecznej ochrony interesów, potęgi lub honoru bandery obudwu sprzymierzonych narodów. W tym zamiarze będziecie sobie użyczać wzajemnej pomocy, bądź wypadłoby panu atakować nieprzyjaciela, jeżeli kroki nieprzyjacielskie się rozpoczną lub wypowiedzenie wojny nastąpi; bądź też, gdybyś pan już teraz miał być zmuszony, przedsiębrać kroki odporne. Pan masz tak samo użyczać swej pomocy i ochrony handlowym okrętom Anglii, jak angielskie okręta wojenne będą obowiązane wspierać i ochraniać okręta naszego handlu. Słowem obadwa rządy Anglii i Francji zyczą sobie, ażeby ich siły zbrojne na morzu tak działały, jak gdyby należały do jednej i tej samej potęgi morskiej obudwu narodów. Ja niewątpię o tem, że co się tyczy pana, zachowasz pan ściśle to prawo postępowania, i będziesz je wykonywał w taki sposób, izby przeto, jeżeli to być może, ściśle zjednoczenie obudwu krajów jeszcze mocniej zespolone zostało. Dopokąd kroki nieprzyjacielskie między Anglią i Francją z jednej a Rosją z drugiej strony się nierozpoczną, lub wypowiedzenie wojny nie nastąpi, niebędziesz pan przedsiębrać żadnych kroków zaczepnych i ograniczysz się tylko na obronie. Ja zaś, gdy nadejdzie właściwa pora, nieomieszkam nadesłać panu dalszych instrukcyi dla rozpoczęcia operacyi zaczepnych.

Ducos

(A. B. W. Z.)

(Journ. d. Débats o ewentualnych skutkach przywrócenia pokoju w Oryencie.)

„Journ. des Débats“ rozwodzi się nad następstwami, jakie może za sobą pociągnąć przywrócenie pokoju w Oryencie. Jedno z tych następstw upatruje rzeczony dziennik w polepszeniu losu Chrześcian w państwie tureckim, drugie w wolnej żegludze po czarnym morzu, która według jego twierdzenia będzie w sobie obejmować także wolną żeglugę na Bosforze. W tej mierze mówi między innemi: „Czyliż czarne morze było kiedy morzem zamkniętem? Na mocy prawa nigdy, a rzeczywiście tylko w drodze konsekwencyi. Jest zamknięte, ponieważ Dardanele i Bosfor z śródziemnego do czarnego morza prowadzą; jest zamknięte również jak małe morze Marmora, które na Wschodzie od Bosforu, a na Zachodzie od Darnanelów jest otoczone. Porównanie to nie jest nawet trafne. Morze Marmora jest krajowem morzem Turcji, która wszystkie jego brzegi posiada. Żadne inne mocarstwo nie może się upominać o prawa do morza Marmora, bo żadne nie ma tam swych posiadłości. Ale inaczej ma się rzecz z czarnym morzem. Nie jest ono krajowem morzem żadnego państwa: Turcja i Rosya posiadają okręgi jego brzegów. Dunaj wpływa do niego, i dlatego mają także Niemcy prawo do wolnej żeglugi na czarnym morzu, ztąd też żadna negocyacya dyplomatyczna nieprzyznała czarnemu morzu tytułu morza zamkniętego. Żaden traktat z Rosją, mówi depesza francuzkiego rządu z 29. grudnia 1853, nie zabrania naszym wojennym okrętom żeglugi na czarnym morzu. Traktat z 13. lipca 1841 zamyka w czasie pokoju Dardanele i Bosfor, ale zastrzega Sułtanowi prawo otworzenia ich w czasie wojny; a zatem od tego dnia, w którymby Sułtan pozwolił nam wolne wniknięcie do cieśnin morskich, uzyskaliśmy także legalne wniknięcie do czarnego morza.“ Czarne morze jest przeto tylko z przyczyny zamknięcia Dardanelów i Bosforu zamknięte. Okazuje się tu zewszeczmiar dziwna okoliczność, że czarne morze reprezentuje poniekąd dom, a Bosfor klucz do niego, ale dom i klucz nie należy do jednego i tego samego właściciela. Dom jest własnością Rosji, Turcji, a według naszego zdania także własnością Niemiec ze względu na Dunaj. Klucz zaś należy tylko do Turcji. Ona jedna może zamknięciem Bosforu uczynić czarne morze zamkniętem morzem.

(A. B. W. Z.)

(Pomnożenie francuzkiego korpusu ekspedycyjnego. — Wiadomości z Algierji.)

Paryż, 1. marca. Francuzki korpus ekspedycyjny do Oryentu otrzyma znaczne pomnożenie i dlatego będzie oddany pod naczelną dowództwo marszałka Francji. To jest już rzeczą niezawodną, również jak i to, że prócz księcia Napoleona, który będzie miał komendę zapewne w kawaleryi, będą należeć do tej wyprawy, trzech generałów z wojskowej świty Cesarza, pp. Canrobert, de Lourmel i Espinasse, następnie generałowie Bosquet, Forey, d'Allonville, Bonat, d'Aurelle de Paladines, Dautemarre d'Erville, de Martimprey, Cassaignolles, Vinoy i wielu innych. Liczna jeneralicya okazuje już dostatecznie, że Francya rozwinie znaczną siłę zbrojną, ażeby wojnę spiesznie ukończyć.

Dnia 11. lutego nastąpiło w Laghuat uroczyste zajęcie w posiadłość zdobytego niedawno okręgu na południu Algierji w imieniu Francji, również jak mianowanie dekretem jeneralnego gubernatora Randon nowych władz publicznych. Główną rolę odgrywał przytem

kalifa Si-Hamsa, który w służbie Francuzów poraził swymi robotnikami tak groźnego niegdyś Szeryfa Subir-uld-bu-Beker. Ztąd też jemu i jego bratu Si-Subir-uld-bu-Beker poruczono rząd nad zdobytymi okolicami, przyczem francuski komendant okręgu Laghuat będzie mieć nad nimi tylko pewien rodzaj nadzoru. Oprócz wojska, które za szeryfem Si-Hamsa postępowało prawie tylko jako rezerwa, a któremu generał Randon w dziennym rozkazie daje najświetniejszą pochwałę za cierpliwość, z jaką podczas pochodu przez pustynię znosili wszelkiego rodzaju niedostatek, przybyło na tę ceremonię także mnóstwo Arabów, po części w deputacji poddania się. Między tymi ostatnimi znajdował się prawie umierający z odniesionych ran były naczelnik szczerpu Uled Nail, nazwiskiem Telli, jeden z głównych stronników szeryfa z Wargli, który teraz poddał się wspólnaomyślności swych zwycięzców. Posłów Szeika z Tuggurt, Si-Selman, który się nazbyt często sprzeniewierzył, odprawił generał Randon do ich władcy. — Teraz pracują jak najgorliwiej nad założeniem dróg komunikacyjnych, a zapomocą elektrycznego telegrafu stanie się Laghuat wkrótce przedmieściem Algieru. (Zeit.)

Księstwa Naddunajskie.

(Buletyn wojenny.)

Bukareszt, 23. lutego. Publikowano tu następujący buletyn: W przeciągu sześciu dni od 28. stycznia po dzień 2. lutego (st. st.) wykonała nasza artyleria nadzwyczaj ważny czyn wojenny.

Jeden paropływ i kilka tureckich bark, które stały w pobliżu Ruszczuka i pod zastoną więcej niż stu dział baterii tej fortecy, zniszczyła rosyjska bateria o dwunastu działach zupełnie. To przedsięwzięcie bezprzykładnej odwagi wykonał generał-lejtnant Sojmonow pod naczelnym kierunkiem generała inżynierów Schilder.

W nocy z 27. na 28. stycznia (st. st.) zatoczono 10 rosyjskich armat pod komendą pułkownika Costanda na brzeg Dunaju w odległości niemal 500 łokci od baterii Ruszczuka. Nasza artyleria utrzymywała na łodziach ogień przez pół godziny ku wskazanym przez generała Schilder kierunkom. Przed nadejściem dnia opuściły nasze działa pozycje i oddaliły się od brzegu. Chociaż nie były zastąpione ładunkami, a nieprzyjaciel raził tysiącami wystrzałów z dział, jednak strata nasza wynosiła tylko dwóch raniomych żołnierzy, a jeden chorąży otrzymał kontuzję.

Przeciwnie zaś ogień artylerii naszej sprawił wielkie spustoszenie wśród nieprzyjacielskiej floty: uszkodził znacznie turecki parostatek, obalił jego komin, tak, że dla utrzymania paropływu na wodzie musiano go podeprzeć i przymocować; zdruzgotał i uczynił niezdatnymi do służby 6 największych okrętów; również znaczną szkodę wyrządził także pomniejszym barkom.

Podczas tej kaulonady kazał generał Schilder na lewym brzegu Dunaju tak powyżej jak poniżej fortecy usypać szańce, ażeby nieprzyjacielskie barki ani w górę ani nadół rzeki umknąć nie mogły.

W dwóch następnych nocach kazał usypać nowe szańce jeszcze bliżej miejsca, na którym była rozstawiona flotyła, a korzystając z śnieżnej zamieci, zaopatrzył je wśród białego dnia armatami; natychmiast rozpoczęto nieustanny ogień na okręta tureckie. Od tej chwili trwała kaulonada bez przerwy trzy dni i trzy nocy. Z naszej strony strzelano tylko z 6 dział, nieprzyjaciel zaś dawał ognia z 92 dział wielkiego kalibru, konnej baterii i artylerii na trzech łodziach działowych. Pomimo nierówności tej walki zatopiono całkiem turecki paropływ stojący w porcie i część bark nieprzyjacielskich, a większą część innych okrętów zrobiono niezdatnymi do służby.

Nasza strata w tych dniach wynosiła dwóch poległych i sześciu rannych; waleczny kapitan Cononowicz utracił nogę. (W. Z.)

Turcja.

(Uwagi gazety Tryest. nad powstaniem Greków w tureckich prowincjach pogranicznych. Odezwa.)

Co do powstania greckiego w tureckich prowincjach pogranicznych robi gazeta tryestyńska następującą uwagę: Dziwi nas to bardzo, że „Journal de Constantinople“ wystawia to powstanie gorszem niż jest w istocie, i dlaczego pogłosce o zajęciu Arty przez insurgenów przyznaje wiarygodność, kiedy z najnowszych doniesień z Saloniki, sięgających do 17. lutego, wiadoma jest w Porcie tak dobrze jak gdzie indziej bezzasadność tej pogłoski.

Dalej donosi ta gazeta: Wiadomość, że pięć okrętów angielskich odplynęło już do Prevesa, i że Turcy zatknęli banderę angielską, jest bezzasadna; to pewna tylko, że codzień odchodzi paropływ z Corfu do Prevesa dla zasięgania dokładnych wiadomości o stanie rzeczy w Epirze.

Podług ostatnich wiadomości z Tesalii porozkładano tam wszędzie wojska tureckie. Tselio Pizaris stoi z 800 ludźmi w Almegro, Ismail Frassari w Larissa z 500 ludźmi, a Mouslim Basza w Domo ko z 300 ludźmi. To ma być cała turecka siła zbrojna nad granicą grecką. W Atenach powtarzały się komitety dla wszystkich grecko-tureckich prowincji, dla Tesalii, Macedonii, Epiru, Krety, Samos, Chios itd. Zadaniem ich jest wspierać w nadzwyczajny sposób swych rodaków, bawiących od wielu lat w Grecji, jeżeli chcą powrócić do swojej ojczyzny. Komitety te mają znaczne sumy do dyspozycji zbierane po części w kraju, a po części ze składek bawiących za granicą Greków. Codziennie wyruszają wieczorami małe grona takich ludzi spieszących ku obronie krewnych lub majątku. Mimo to jednak panuje w Atenach najzupełniejszy spokój i porządek.

Grivas i Karaiskaki wydali w Carvassara na dniu 4. lutego następującą odezwę:

„Bracia! Nasi zagraniczni bracia podnieśli oręż w liczbie 800 ludzi. Wielu Turków poległo pod razami powstających chrześcian. My chcemy pójść przelewać naszą krew za ojczyznę. Wyście Grecy i musicie przyczynić się do tego świętego dzieła. Myśmy silni naszą odwagą. Przedewszystkiem potrzeba nam materiałów wojennych. Starajcie się dostarczyć nam ich jak najprędzej.“ (Abld. W. Z.)

Indye Wschodnie.

(Postęp Rosyi ku Indyom.)

Angielskie pisma donoszą z Kabulu, że rosyjska armia zatrzymała się o dwa dni marszu od Chiwy i rozłożyła się kwatery. Czterech agentów rosyjskich posłano do Dost Mohammeda z namową, ażeby się udał ku brzegom rzeki Oxus i przyjął tam pełnomocników Imperatorskich, którzy chcą z Dostem, królem Bokhary i chanem Chiwy zawrzeć przymierze. Dost Mohammed miał się oświadczyć za przymierzem, ale udać się nad brzeg Oxus dla zjechania się z królem Bokhary, nie chciał, jeżeli rosyjski generał nie przybędzie na drugą stronę rzeki Afghanów i nie przywiezie z sobą jako zakładnika syna pierwszego ministra króla Bokhary. (Tr. Z.)

Tę samą wiadomość potwierdza statek przybyły d. 26. z. m. z Egiptu do Marsylii, że Anglicy powiększyli dodając załogę w Aden na morzu czerwonym; a Rosya, Chiwa, Bokhara i Kabul zawarli przymierze.

Afryka.

Według doniesień z Egiptu, Anglicy wzmacnili załogę w Aden na morzu czerwonym. W pobliskiej złańtąd Abisynii panować ma największe zamieszanie; Bas-Ali zastępca niedołęzłego cesarza w Gondar, zbiegł do szczerpów Murzyńskich w południowych stronach, porażony na głowę potęgą zięcia swego księcia Kaza, który teraz nad całą Abisynią panuje.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 6. marca. Monitor zawiera okólnik ministra spraw zewnętrznych o odpowiedzi Cesarza Rosyi. Anglia i Francya, tak powiedziano w okólniku, nie walczą przeciw Chrześcijaństwu; obecność ich w Oryencie polepszy stanowisko Chrześcian więcej jak intrygi rewolucyjne Rosyi, która uciska Katolików w państwie swym. Izbie prawodawczej przedłożono projekt pożyczki w sumie 250 milionów franków; ułożenie warunków ma być pozostawione rządowi, komisję już mianowano, a wotum spodziewane jutro.

Berlin, 7. marca. Korespondencya pruska potwierdza wiadomość o zakazie wywozu zboża z portów rosyjskich czarnego i azowskiego morza, dodaje jednak, że już naładowane lub do ładunków przygotowane okręta wyjęte są z pod tego zakazu. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie samborskim.)

Sambor, 4. marca. Według doniesień handlowych podajemy ceny przeciętne zboża i innych foraliów, jakie były na targach w Samborze, Drohobyczy i Komarnie w drugiej połowie zeszłego miesiąca: korzec pszenicy 8r.12k.—8r.—8r.; żyta 6r.36k.—6r.36k.—6r.; jęczmienia 5r.12k.—5r.3k.—4r.48k.; owsa 3r.6k.—3r.9k.—3r.; hreczki 0—5r.36k.—4r.48k.; kukurudzy 5r.48k.—6r.24k.—6r.24k. Cennar siana 40k.—40k.—1r. Sąg drzewa twardego 6r.12k.—4r.54k.—7r., miękkiego 4r.12k.—4r.—5r. Funt mięsa wołowego 4k.—3¹/₂k.—3³/₅k. Garniec okowity 1r.56k.—2r.2k.—1r.36k. m. k. Kartofli, wełny i nasienia konicza nie sprzedawano.

(Targ Olomuniecki na woły.)

Olomuniec, 1. marca. Na dzisiejszy targ przypędzono 219 sztuk wołów, a mianowicie: Abraham Klausenstock z Krościenka 50 sztuk, Chaim Faber z Ptaszkowy 21, Samuel Muschel z Dombrowy 22, a w mniejszych partyach 126.

Gatunek bydła był średni, ceny nie poszły w górę w porównaniu z przeszłym tygodniem, mimo to 50 sztuk pozostało niesprzedanych, bo ceny żądano zanadto wysokiej nieodpowiedniej stosunkom lokalnym.

W Boberku sprzedał Majer Klein z Lutowiska 78 sztuk, a prosto do Wiednia popędzili z drogi Samuel Kerbel z Żywca 60 sztuk, a Antoni Nowak z Biały 30 sztuk. W Lipniku zakupili rzeźnicy 48 sztuk.

Na targu Wiedeńskim było w tym tygodniu 1961 sztuk wołów, a za cennar płacono 22—23 złr. m. k.

Na przyszły tydzień spodziewają się 250 sztuk wołów z Galicji.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. marca.

Hr. Starzeński Leopold, z Mogielnicy. — Hr. Borkowski Seweryn, z Szuparki. — Baron Heydel Stanisław, z Chmielowej. — PP. Zagórski Mieczysław, ze Żółkwi. — Jabłonowski Józef, z Dołhego.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 9. marca.

JO. książę Windischgrätz Józef, c. k. rotmistrz, do Krakowa. — Hr. Skarbek Jan, do Tarnopola. — PP. Żurakowski Jan, do Zadanowa. — Bartmański Oswald, c. k. komis. komit., do Szalkowca.

Kurs lwowski.

Dnia 9. marca.

	m. k.	gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	57	6	1
Dukat cesarski	"	6	2	6	6
Półimperyj zł. rosyjski	"	10	28	10	31
Rubel srebrny rosyjski	"	2	—	2	1 1/2
Talar pruski	"	1	56	1	58
Polski kurant i pięciozłotówka	"	1	29	1	30
Galicyskie listy zastawne za 100 złr.	"	90	42	91	—

W wczorajszym kursie lwowskim zaszła pomyłka co do kursu dukatów holenderskich w pieniądzech: zamiast 6r.58kr. powinno być 5r.58kr.

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 9. marca 1854.

	m. k.	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano " " 100 po	" "	91	18
Dawano " " za 100	" "	90	48
Żądano " " za 100	" "	—	—

Wiedeński kurs papierów.

Dnia 7. marca.

	%	za sto	w przecięciu
Obligacje długu państwa	5 1/2	84 3/8	84 3/8
detto z r. 1851 serya B.	5 1/2	107	107
detto z r. 1853 z wypłatą	5 1/2	—	—
detto " " " 4 1/2	4 1/2	74 3/8	74 1/8
detto z r. 1850 z wypłatą	4 1/2	—	—
detto " " " 3 1/2	3 1/2	—	—
detto " " " 2 1/2	2 1/2	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834	—	210	210
detto " " z r. 1839	—	115	114 3/8
Obl. wiedeńskiego banku	2 1/2	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5 1/2	—	—
Obl. indem. Niż. Austr.	5 1/2	—	—
detto krajów koron.	5 1/2	—	—
Akcy bankowe	—	1208 1205	1207
Akcy n. a. Tow. eskp. na 500 złr.	—	455	455
Akcy kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.	—	—	2190
Akcy kolei żel. Glognickiej na 500 złr.	—	—	—
Akcy kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.	—	—	—
Akcy kolei Budzińskiego-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.	—	—	—
Akcy Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.	—	—	572
Akcy austr. Lloyd w Tryescie na 500 złr.	—	—	—
Renty Como	—	—	12

Wiedeński kurs weksłów.

Dnia 7. marca.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	112	112 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	132 1/2	133 1/4 uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 2 1/2 fl.	133 132 1/4	132 7/8 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	90 98 3/8	98 1/2 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	13 12 59 58 57 57 1.	12.58 3 m.
Lyona za 300 franków	—	2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	129 1 1/8 129 129 1/8 1.	129 1/2 2 m.
Marsylia za 300 franków	156 1 1/2	156 1/2 3 m.
Paryż za 300 franków	157 1/8 157 156 7/8 157 1.	157 2 m.

Bukareszt za 1 złoty Para
Cesarskie dukatyT. S.
37 3/8 Agio**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Dnia 7. marca o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 111 3/4. — Augsburg 132 3/8. — Frankfurt 132 1/8. — Hamburg 98 1/4. — Liwurna 128 l. Londyn 12 5/4 Medyolan 128 1/2. Paryż 155 3/4 l.
Obligacje długu państwa 5 1/2 84 15/16 — 85. Detto S. B. 5 1/2 108 — 108 1/4.
Detto 4 1/2 75 — 75 1/4. Detto 4 1/2 67 — 67 1/4. Detto z r. 1850 z wypłatą 4 1/2.
86 — 86 1/2. Detto z r. 1852 4 1/2 84 — 84 1/2. Detto 3 1/2 53 — 54. Detto
2 1/2 43 — 43 1/2. Detto 1 1/2 — —. Obl. indem. Niż. Austr. 5 1/2 84 —
84 1/2. Detto z krajów kor. 5 1/2 82 1/2 — 83. Pożyczka z r. 1834 209 — 210.
Detto z r. 1839 115 3/4 — 116. Oblig. bankowe 2 1/2 56 1/2 — 57 1/2. Obl. lom.
wen. pożyczki z r. 1850 5 1/2 96 — 96 1/2. Akcy bankowe z ujmy 1218 — 1220.
Detto bez ujmy 1040 — 1045. Akcy bankowe now. wydania 954 — 957. Akcy
banku eskomp. 91 — 91 1/2. Detto kolei żel. póln. Ces. Ferdynanda 219 3/4 — 220.
Detto Glognickiej — —. Detto Budzińskiego-Lincko-Gmundzkiej 226 — 230.
Detto Tyrnawskiej 1. wydania — —. Detto 2. wydania — —. Detto
Edynbursko-Neusztadzkiej 54 — 54 1/2. Detto żeglugi parowej 580 — 582.
Detto 11. wydania 574 — 578. Detto 12. wydania 556 — 558. Detto Lloyd 555 —
560. Detto mlyna parowego wiedeń. 124 — 124 1/2. Renty Como 12 1/2 — 12 3/4. Ester-
hazego losy na 40 złr. 77 — 78. Windischgrätza losy 27 1/2 — 27 3/4. Wald-
steina losy 28 3/4 — 29. Keglevicha losy 10 1/4 — 10 1/2. Cesarskich ważnych duka-
tów Agio 36 1/4 — 36 3/8.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 9. marca.

Obligacje długu państwa 5 1/2 86 1/8; 4 1/2 76 3/8; 4 1/2 —; 4 1/2 z r. 1850.
—; wylosowane 3 1/2 —; 2 1/2 —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 121. Wiedeń.
miejski bank. —. Akcy bank. 1240. Akcy kolei póln. 2235. Glognickiej
kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie 235. Dunajskiej żeglugi
parowej 615. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiedniu —. Akcy niższo-austr. Towar-
zystwa eskomptowego a 500 złr. 465 złr.

Amsterdam l. 2. m. 110. Augsburg 130 3/4 3. m. Genua — l. 2. m. Frank-
furt 130 1/2 l. 2. m. Hamburg 96 3/4 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 12.44.
l. 3. m. Medyolan 126 3/4. Marsylia — l. Paryż 153 1/4 l. Bukareszt 215. Kon-
stantynopol —. Agio duk. ces. 33 1/2. Pożyczka z r. 1851 5 1/2 lit. A. —.
lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indem. 84 1/2.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 7. marca o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów steplowanych agio 36 1/4. Ces. dukatów obrączkowych agio
35 3/4. Ros. imperyale 10.34. Srebra agio 31 3/4 gotówka.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 9. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. spro- wadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan tem- peratury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
8 god. zrana	28 0 3	— 3°	0°	wschodni	pochmurne
2 god. pop.	27 10 9	0°	— 3°	zachodni	"
10 god. wic.	27 10 06	0°	—	zachodni	"

TEATR.

Dziś: komedia polska: „Żydzi.“

Jutro: na dochód odjeżdżającego komika niemiec. Jpana Varry: „Des Komikers letztes Benefiz.“

K R O N I K A.

(Handel włosami ludzkimi.) Anglik Rowland pisze o tem w dziele swoim: „The Human Hair“ co następuje: Dawniej dostarczały fryzyerom włosów na peruki, na loki damskie itp. — szpitale, więzienia i domy poprawy; ale teraz nieostrzygają już na przymus ubogich, chorych i zbrodniarzy. Dodać musimy, że tylko włosy kobiece mają wartość dla fryzyerów, a mianowicie dla swej długości i większej przydatności do trefienia. Najszacowniejsze są siwe włosy z sądziwych osób, gdyż przyjmują każdy kolor. Jasne (blond) włosy nadchodzą z Niemiec, gdzie je zbiera towarzystwo dzierzawców holenderskich dojeżdżających co roku do Anglii dla zbierania poleceń. Teraz jednak zdają się być w modzie ciemno-bronzowe włosy. Jeszcze przed czterdziestu laty poszukiwano wyłącznie jasnych włosów niemieckich, a jeden z fryzyerów londyńskich sprzedawał najszacowniejszy ich odcień—złocisty uncyę po ośm szylingów, zaczętem prawie w podwójnej wartości srebra. Teraz jednak zmieniła się moda i najbardziej dopytują się o ciemno-bronzowe sorty sprowadzane głównie z Francji, gdzie ten rodzaj handlu tak stały jest i regularny, że spekulanci, trudniący się ucinaniem włosów, mają we Francji swoje pewne miejsca, w których co roku zbierają swoje plony. Każdy z nich utrzymuje dokładny spis tych włosów, z których pewnego roku wybiera swe zapasy, i dopiero po kilku latach znnowu je odwidza. Wszelako nietylko z ilością ale nawet z wartością każdego miejscowego plonu są ci ludzie dokładnie obznajomieni, albowiem na przestrzeni obejmującej dziesięć do piętnastu mil kwadratowych bywa gatunek włosów tak rozmaity, że różnica ich wartości na funcie od dziesięciu do dwudziestu sous wynosi. Pierwotna cena, którą dziewczę wiejskie pobiera za swoje włosy, wynosi w przecięciu prawie 5 szylingów za funt, gdy tymczasem sztukmistrze, trudniący się ich przyrządzaniem, płacą zbieraczom po dziesięć szylingów za funt, a sami sprzedają potem po 20 do 80 szylingów fryzyerom, w których rękę nabiera ten towar jeszcze większej wartości. Tak np. płacą za perukę, składającą się najwięcej z trzech uncy włosów, które pierwotnie jeden szyling ko-

szowały, 25 do 30 szylingów. Roczny plon włosów we Francji podają na 200.000 funtów. Odbył jednego tylko domu handlowego w Paryżu, który w zachodniej części kraju utrzymuje cztery zakłady ucinania włosów, wynosi rocznie 400.000 franków.

— W ciągu r. z. w mieście Warszawie znajdowało się: łaźni parowych 6, łaźni z wannami 7, cukierni 36, restauracji 8, hoteli 16, domów zajezdnych pomniejszych 27, traktyerni 20, garkuchni ordynaryjnych 105, bilardów 140, kawiarni 280, dystylarni wódek słodkich 13, handli hurtowych wódek 18, szynków samego piwa 115, szynków piwa i wódek 649.

— W mieście Warszawie i przedmieściu Pradze, w ciągu roku zeszłego skonsumowano: wołów 32.198, krów 986, wieprzy 30.266, cieląt i kóz 55.039, baranów 39.584, słoniny i innego mięsa funtów 197.657; — wyfabryковано: araku krajowego wiader 648, piwa marcowego wiader 1.043.792, szlacheckiego wiader 37.193, porturu wiader 29.492; — sprowadzono: piwa marcowego wiader 31.226, porturu wiader 325, okowity różnych prób wiader 311.336 9/10, araku krajowego wiader 4 6/10.

— Zbiory winogron w roku 1853 wypadły jak wiadomo bardzo źle w całej południowej Francji; w departamencie Gironde wynosiła uzyskana ilość podług wiarogodnych doniesień tylko piątą część zwyczajnego plonu; gatunek zaś był bardzo lihy i nieprzydatny do wywozu. Zaraza winogron wyrządzała znaczne szkody w winnicach tego departamentu, dotknąwszy mniej więcej wszystkie rodzaje winogron, i dotąd jeszcze niewynaleziono żadnego środka dla skutecznego zaradzenia temu nieszczęściu.

— W Paryżu nastąpiło obecnie nowe dziwo nierównie większe niż piszące stoliki. Jest to Hydroskopia. Pod tą nazwą objawia się sztuka dopatrywania w skopcu wody twarzy zmarłych osób. Henryk Delaage, autor wydanego niedawno w Paryżu dzieła: „De la vie des ames après la mort“ (o życiu dusz po śmierci), jest głową tej mistycznej nauki, datującej się jak wiadomo od Egipcyan.